

## **Prawo i pseudomedycyna**

Autor tekstu: **Wojciech Szczęsny**

Jak zawsze z ciekawością przystąpiłem do lektury tekstu p. Koraszewskiego. „Kątem oka” Moje zainteresowanie pogłębiło się, gdy po pierwszych zdaniach zorientowałem się o co chodzi. Problem ten jest mi bliski. Zaraz wyjaśnię czemu. Pan Andrzej pisze : *”Kiedy zapytałem lekarza, czy zwracali się do policji i prokuratury o zrobienie porządku z tymi typami spod ciemnej gwiazdy, roześmiał się i odpowiedział, że nie mają na to ani sił, ani czasu, że kiedy przebiegający przez poczekalnię lekarz kątem oka zauważy, że to świństwo znowu tu leży, zgarnia papierzyska do kosza na śmieci i na tym sprawa się kończy”*. Prawda to i nie zarazem. Jest znacznie gorzej. Nie chodzi o czas czy zaangażowanie. Ja przyznam w moim mieście Bydgoszczy próbowałem. Jestem Rzecznikiem Prasowym Bydgoskiej Izby Lekarskiej. Z ramienia Izby, a także jako osoba prywatna zawiadaniałem Prokuraturę, Izbę Skarbową, Wojewodę, Saneopid. I co? I nic... .

Jakiś czas temu w „Rzeczpospolitej” ukazała się informacja na temat kondycji polskiej onkologii. W podsumowaniu stwierdzono, że w Holandii takie wyniki zarówno wykrywalności jak i 5-letnich przeżyć osiągnęto około roku 1968. W komentarzach szukano przyczyn takiego stanu rzeczy. Okazało się, że „wina” leży zarówno po stronie lekarzy lekceważących objawy alarmowe, jak i społeczeństwa, które nie korzysta z dobrodziejstw darmowych akcji profilaktycznych oraz jego niskiej kultury medycznej.

Tymczasem jednak redaktorzy nie wzięli pod uwagę, że w naszym kraju możliwe są alternatywne formy walki z nowotworami bezbolesne i tajemnicze. Polskie prawo dopuszcza ich stosowanie, co więcej ich wykonawcy stojąc na uboczu oficjalnej medycyny unikają uciążliwych kontroli NFZ, Inspekcji Sanitarnej czy w ogóle kogokolwiek. Pewną niedogodnością jest konieczność uiszczenia 150 złotych za wizytę. Takich wizyt do pełnego pozbycia się raka potrzeba zazwyczaj kilka, ale czy powiedzmy 600 złotych to duża za wyleczenie z czerniaka czy białaczki?

Większość czarowników „bio-cośtam” ma zarejestrowaną praktykę z regonem. Pojawia się zatem pierwszy problem. Kto i czy w ogóle ktokolwiek sprawuje kontrolę nad procesem wydawania owych zezwoleń. Czy wydającym znany jest Artykuł 58 „Ustawy o Zawodzie Lekarza i Lekarza Dentysty”?

Ludzie ci, przypomnę, mają bezpośredni kontakt z ciałem chorych. Dotykają ich, masują. Czy wymagane są od nich badania lekarskie zbliżone choćby do obowiązujących lekarzy? W tym miejscu pojawia się również problem miejsca owych praktyk. Weźmy Clavera Pe. Ów obywatel Filipin jest „refleksoterapeutą”. Można by założyć, że ma on gabinet, wyposażony zgodnie z normami Inspekcji Sanitarnej. Jednak ten, kto tak myśli, srodze się zawiedzie. Pan Pe jeździ po Polsce i realizuje swoją zbawczą misję w pokojach hotelowych i domach kultury. Ponadto prowadzi tam działalność gospodarczą (opłata 150 PLN). Może się mylę, ale pokój hotelowy nie jest chyba miejscem, gdzie powinno się wykonywać „bezkrwawe operacje”, bo tak nazywa on swoją działalność. Może to, że jest *”jedynym narzędziem Boga”* (cytat z reklamy) zapobiega rozprzestrzenianiu się chorób. Ramon Divag poszedł jeszcze dalej. On *”leczy żarliwością religijną”*.

Pomijam problem kontroli skarbowej, która jest tu delikatnie mówiąc iluzoryczna.

Działania pana Clavera nie budzą jednak niepokoju prokuratury, która uważa, że nie prowadzi on działalności stricte medycznej w związku z czym nie dotyczy go wspomniany wyżej artykuł 58.

Inspekcja Sanitarna stoi na stanowisku, że pan Pe nie mając zarejestrowanej praktyki lekarskiej nie podlega jej kontroli. Wojewódzki Inspektor Sanitarny napisał do mnie: *”Uzdrowiciele z Filipin nie prowadzą, w rozumieniu obowiązujących przepisów działalności medycznej — wobec czego zarówno kontrola jak i egzekwowanie jakichkolwiek warunków świadczonych przez nich usług jest niemożliwa”*. (podkreślenie moje W.S.). Dochodzę zatem do przekonania, że w pokojach hotelowych można nawet przeszczepiać narządy, byle nie wykonywali tego zarejestrowani pracownicy Służby Zdrowia. Nikt bowiem nie ośmielił się zaburzyć miru hotelowego pana Clavera i jego pacjentów.

Podobnym zresztą skandalem były dla mnie seanse niejakiego Cliva Harrisa, które w większości odbywały się w budynkach należących do Kościoła Katolickiego.

Żeby było sprawiedliwie wrzucę kamyk do ogrodu lekarskiego. Past-Prezes Naczelnej Izby Lekarskiej dr Konstanty Radziwiłł (wraz z XIV Dalajlamą) uczestniczył w otwarciu gabinetu „tradycyjnej medycyny tybetańskiej”, który prowadzi „charyzmatyczny mnich tybetański”. Nie przeszkadzał nawet fakt, że *”Tanzin Jangchub nie posiada polskiego prawa wykonywania zawodu lekarza. Gabinet, w którym przyjmuje nie widnieje w rejestrze praktyk prywatnych”*

( rynekzdrowia.pl).

Ba, gdyby tylko mnisi tybetańscy? Wpadła mi w ręce książka „Poznawać w świetle wiary”, czyli wywiad rzeka z abp. Bolesławem Pylakiem, pierwszym arcybiskupem lubelskim. Z lektury dowiedziałem się, że ksiądz arcybiskup używa wahadła Izis jak sądzę proveniencji egipskiej. Jednak nawet to straciło swój blask, gdy przeczytałem egzegezę działania filipińskich uzdrowicieli. Jest tak głęboka, iż pozwolą Państwo, że przytoczę ją in extenso: *"(...) Bezkrwawe ich operacje tłumaczą posiadaną przez nich wrodzoną mocą naturalną wzmocnioną osobistą ascezą. Uzyskują oni bezpośrednią władzę nad ciałem eterycznym, które podtrzymuje ciało fizyczne jako całość. Dłońmi otwierają to ciało. Wówczas rozsuwa się również powłoka ciała fizycznego. Po wyrzuceniu z niego chorej części organizmu, łączą ciało eteryczne. Wówczas i ciało fizyczne wraca do normalnego stanu"* (op. cit.strona 79)

Ksiądz arcybiskup na koniec konstatuje ex cathedra: *"stwierdzam z całą odpowiedzialnością, że katolicy mogą korzystać z pomocy radiestetów i bioenergoterapeutów. W tym wypadku wykorzystujemy naturalne siły natury, dane przez Stwórcę dla naszego dobra, zgodnie z nakazem „czyńcie sobie ziemię poddaną”. Dlatego bronię znachorów XXI wieku"*.

Teraz już wiem, czemu ani prokurator, ani Sanepid nie chcą robić nic wbrew tym wybawicielom cierpiących. Posłańców Boga nie wypada wyganiać z hotelowego zacisza, gdzie na łóżku nie zmieniając pościeli właśnie masują trzydziestego chorego.

Polska nazywana jest „onkologicznym wyrzutem sumienia Europy”. Tymczasem Filipińczyk i jemu podobni bez trudu dostają zezwolenie na praktyki „bio-cośtam”, a tak naprawdę, nikt nie wie co dokładnie robią. Oczywiście można zasłaniać się demokracją, wolnością wyboru itp. Byleby nie było za późno. A poza tym życzę dużo zdrowia.

### **Wojciech Szczęsny**

Doktor nauk medycznych, chirurg pracujący w Collegium Medicum w Bydgoszczy UMK w Toruniu. Rzecznik Bydgoskiej Izby Lekarskiej

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 22-07-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7423) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7423>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)